PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa 17 lipca 1929 r. Nr. 161.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Neue Zürcher Ztg. 12.VII. zamieszcza obsz. koresp. z Katotwic, w której twierdzi, iż stan gospodarczy Górnego Śląska w ciągu ostatnich dwóch lat uległ znacznej poprawie. Przechodząc do spraw społecznych, koresp. wyraża pogląd, iż kwestja szkolnictwa nie jest ostatecznie uregulowana; pomyślne jej rozwiązanie napotyka na piętrzące się trudności. Koresp. twierdzi, iż z całokszatłtu działalności rządu polskiego na Śląsku wyraźnie wynika, iż pragnie on ograniczyć do minimum znaczenie polityczne samorządu śląskiego, protegując równocześnie samorząd gospodarczy. W przeciwstawieniu do Polski, Niemcy — wg. dziennika — nie mają żadnych wytycznych w polityce śląskiej, zwłaszcza w okresie nieudanych wystąpień mniejszościowych: — dobrze przez Polskę wyzyskanych zajść w Opolu. Koresp. wyraża pogląd, iż osiągnięcie porozumienia polsko-niemieckiego należy do niezmiernie trudnych zagadnień, a sytuację utrudnia stanowisko rządu marsz. Piłsudskiego, oraz niemiecka propaganda za rewizją wschodniej granicy.

Artykuł kończy się wyrażeniem życzenia, by oba kraje dla dobra swego poznały się wzajemnie.

Deutsche Allg. Ztg. 14.VII. zamieszcza wzmiankę, w której występuje ostro przeciwko propagandzie polskiej, która posługując się, — zdaniem dziennika — metodami nieuczciwemi, powoduje, iż „Dziennik Berliński" (polski organ w Niemczech) zamieszcza artykuły o szkolnictwie polskiem w Niemczech, przedstawiające sprawę w sposób zupełnie niezgodny z prawdą i mogące źle oddziałać na stosunki polsko-niemieckie.

Deutsche Tageszeitung 13.VII. w art. p. n. „**Polensschweine rauschern im Birnbaum**" niezwykle ostro występuje przeciwko „Vossische Ztg.", która zamieściła artykuł pióra Birnbauma o stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Deutsche Tagesztg. bierze w obronę przewodniczącego delegacji niemieckiej Hermesa, twierdząc, iż układ z Polską, w innej formie, niż rozumiał go Hermes, stanie się przyczyną upadku rolnictwa niemieckiego a wraz z niem i niemieckiej tężyzny.

Der Tag 16.VII., omawiając sprawę wydalenia z Polski dyrektora huty Bismarcka Kallenborna, twierdzi, iż zarzuty postawione tej hucie, jakoby dostarczała Sowietom sprzęt wojenny, są najzupełniej fałszywe. Zdaniem dziennika, wydalenie Kallenborna spowodowane było długotrwałą nagonką, prowadzoną przeciwko niemu przez „Polskę Zachodnią".

STOSUNKI POLSKO-ESTOŃSKIE A LITWA.

Lietuvos Aidas 12.VII. w art. wst. p. n. „Hypnoza Warszawy", nawiązując do utworzenia w Estonji nowego rządu, z Sztrandmanem na czele, pisze, że Sztrandman dotychczas był posłem estońskim w Warszawie i uważał się za wielkiego przyjaciela Polski. Zrozumiałem więc jest, że prasa polska wyraża wielkie zadowolenie z powodu nowej roli Sztrandmana w państwie Estońskiem. Ponieważ premjer w Estonji jednocześnie wykonywa obowiązki

głowy państwa — rola jego staje się szczególnie doniosła. Z pośród wszystkich państw bałtyckich w Estonji wpływ Polski jest największy, obecnie zaś naturalnie jeszcze się zwiększy. Przyjacielem Polski jest również inna najbardziej wpływowa osobistość generał Łaidoner. Nie można naturalnie gniewać się za to na Estonję, gdyż każde państwo wybiera sobie takich przyjaciół, do jakich ciągnie rozum i serce. Trudno jest jednak wytłomaczyć, dlaczego mianowicie do Polski rozsądek i serce ciągnie Estończyków. Za zbliżeniem polsko - estońskiem przemawiają nie względy gospodarcze, gdyż jeden i drugi kraj wywozi te same towary, za wyjątkiem polskiego węgla, nafty i cukru. Obrót więc handlowy jest minimalny. Zostaje więc tylko polityka. Cóż jednak może mieć wspólnego polityka Tallina i Warszawy? Estonja jest małem państewkiem, nie aspiruje i nie może aspirować wielką politykę europejską. Tymczasem Warszawa od początku choruje na manję wielkości. Nagrabiła już tyle obcych ziem, że stanowią one połowę terytorjum Polski. Pokłóciła się ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Ciągle wygraża pięścią to na Wschód, to na Zachód i prowokuje wszystkich swych sąsiadów. „Piłsudski od dawna już zasłużył w Europie na miano enfant terrible. Wszyscy patrzą na niego z ogromnym niepokojem i czekają nowych figlów...". Estonja twierdzi, że Polska potrzebna jej jest przeciw Moskwie. Moskwa jednak dotychczas nie wykazuje chęci uderzenia na Estonję. Przez swą polonofilską politykę Estonja chce najwidoczniej sprowokować niebezpieczeństwo ze strony Moskwy.

Wg. dziennika, państwom bałtyckim nie zostaje nic innego, jak utrzymywanie dobrych stosunków z Moskwą, tembardziej, że ta ostatnia niema tu żadnych podstaw do sporu, ani terytorjalnych, ani politycznych. Co zaś do Polski, to Moskwa ma z nią bardzo dużo porachunków.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

The Morning Post 13.VII. w koresp. z Paryża pisze, iż dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że rząd francuski nie zgodzi się na Londyn jako miejsce konferencji reparacyjnej. To stanowisko rządu francuskiego zostało wzmocnione przez wiadomość, że Niemcy i Belgja są za odbyciem się konferencji w Szwajcarji. Francja zgodzi się na zwołanie konferencji w jakiemkolwiek mieście z wyjątkiem Paryża, Londynu lub Berlina.

W paryskich kołach półoficjalnych wyrażają zdziwienie, że rząd Mac Donalda zaproponował miejsce konferencji bez uprzedniego porozumienia się z innemi rządami. Istnieje przypuszczenie, że rząd Mac Donalda w naleganiu na Londyn jako miejsce konferencji kieruje się niedyplomatycznemi względami. Na Quai d'Orsay podejrzewają, że Mac Donald przez fakt przewodniczenia pierwszorzędnej konferencji międzynarodowej chce w ten sposób wzmocnić swój prestige wewnątrz kraju.

The Daily Telegraph 13.VII. Koresp. dypl. pisze, że w/g wiadomości ze źródeł prywatnych, Poincaré w dalszym ciągu wysuwa swe objekcje co do Londynu, jako miejsca konferencji reparacyjnej. Z drugiej zaś strony, korespondent dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że lansowanie wiadomości przez prasę francuską, iż rząd niemiecki skłania się na wybór neutralnego miejsca konferencji, nie odpowiada rzeczywistości.

Rząd brytyjski mógłby przyjąć bez zastrzeżeń plan Younga wówczas, gdyby Francja ratyfikowała bez zastrzeżeń umowę Caillaux—Churchill i zgodziła się wraz z Belgją na ewakuację Nadrenji jednocześnie z Anglją w najbliższej przyszłości.

L'Echo de Paris 15.VII. Pertinax w art. p. n. „La bataille de Londres" omawiając sprawę miejsca, gdzie ma się odbyć przyszła konferencja międzynarodowa, pisze, iż Francja nie może zmienić swego stanowiska w tej sprawie, tembardziej, iż od czasu utworzenia gabinetu Mac Donalda niema prawie dnia, aby Francja nie była niemile dotknięta z powodu wystąpień jego członków. Trudno w tych warunkach żądać, aby Francja szła na rękę rządowi angielskiemu.

Le Temps 14.VII. w art. wst., omawiając ustosunkowanie się Niemiec do przyszłej konferencji międzynarodowej, pisze m. in., iż wszystkie usiłowania Niemiec idą w tym kierunku, aby przeszkodzić utworzeniu komisji konstatacyjno-pojednawczej. Usiłowania te znajdują pewne poparcie prasy angielskiej, która utrzymuje, że pakt Briand — Kellogg'a wprowadził nowe poglądy na sprawy ewakuacji Nadrenji i bezpieczeństwa, a Niemcy nie potrzebują żadnej kontroli z zewnątrz, wobec tego, że plan Young'a likwiduje całkowicie wszelkie następstwa wojny. Ostatnio wymieniona korespondencja pomiędzy Kaas'em a Wirth'em jest znamiennym przykładem zamiarów Niemiec odnośnie do zbliżającej się konferencji. Obaj oni wyrażają pogląd, że zdemilitaryzowane Niemcy nie mogą zagrażać bezpieczeństwu Francji i Belgji. Utworzenie stałej kontroli dla Nadrenji nie dałoby Francji większych gwarancyj, aniżeli te, które ona posiada na zasadzie Traktatu Wersalskiego i układów lokareńskich, gdy tymczasem utworzenie tej kontroli byłoby upokarzające dla Niemiec. Jestto słaby argument, tembardziej, iż we wrześniu Niemcy nie zgłaszali zasadniczego sprzeciwu w tej sprawie; czynili tylko pewne zastrzeżenia co do terminu działania komisji konstatacyjno-pojednawczej. Obecnie Niemcy chcieliby wyłączyć zupełnie możliwość utworzenia tej komisji, nie będzie to jednak tak łatwe, gdyż Francja nie uważa ewakuacji Nadrenji za ostateczną likwidację następstw wojny.

Journal de Débats 14.VII. zaznacza, że exposé Poincaré'go przywodzi do smutnych refleksyj na temat bilansu politycznego z okresu ostatnich 10 lat, a jeszcze bardziej z okresu ostatnich 5 lat. Poin-

caré przyznaje, iż istnieje ścisły związek pomiędzy wszystkiemi etapami t. zw. „likwidacji wojennej". „Ratyfikowanie układów Mellon — Bérenger — powiedział Poincaré — jest jednym z głównych filarów całej tej akcji i jeśli go usuniemy, to cały gmach grozi zawaleniem". Autor zgadza się z tym poglądem, nie podziela jednak optymizmu Poincaré'go, gdyż uważa ratyfikację za rzecz szkodliwą dla Francji. Następstwem bowiem ratyfikacji będzie utworzenie tego rodzaju konstrukcji międzynarodowej, w której Francja będzie bardzo źle ulokowana".

PROJEKT BRIAND'A „STANÓW ZJEDN. EUROPY".

The Manchester Guardian 13.VII., analizując w art. wst. projekt Briand'a Stanów Zjednoczonych Europy, dochodzi do wniosku, że w Europie istnieją trzy wielkie mocarstwa — Anglja, Francja i Niemcy i że prymat Europy byłby możliwy tylko wtedy, gdyby te trzy mocarstwa były zjednoczone; tylko wówczas możnaby mówić o Stanach Zjednoczonych Europy. Nie należy tego jednak rozumieć jako jakiegoś nad-państwa. Wola tych państw byłaby prawem nie w sensie prawa wprowadzonego siłą, lecz w sensie ogólnej zgody. Przeszkodą na drodze do zjednoczenia Europy jest nacjonalizm i antagonizm pomiędzy Francją i Niemcami. Przeszkody te jednak mogłyby być pokonane przy współudziale Anglji, która wolna jest od tego rodzaju antagonizmu. By Anglja mogła odegrać tę rolę, musi być jednakowo przyjaźnie usposobiona tak do Francji, jak i do Niemiec.

Każde z tych państw, mając przyjaciela w Anglji, nie bałoby się drugiego, a to drugie nie śmiałoby zaatakować pierwsze, które miałoby za sobą Anglję. Stany Zjednoczone Europy albo powstaną dzięki Anglji, albo nie powstaną wcale.

ZATAGR CHIŃSKO-SOWIECKI.

The Times 13.VII. w koresp. z Tokio pisze, że zajęcie kolei Wschodnio-Chińskiej przez władze chińskie jest kulminacyjnym punktem polityki, wymierzonej przeciwko interesom rosyjskim. Wytworzona w ten sposób sytuacja niepokoi Japonję. Rząd japoński nie może powziąć żadnej decyzji w tej sprawie i czeka na posunięcia rządu sowieckiego. Jeżeli Sowiety zaatakują Mandżurję, co jest mało prawdopodobne, wówczas rząd japoński ogłosi prawdopodobnie swą neutralność i oznajmi, że Japonja przedsięweźmie kroki w kierunku zabezpieczenia swych interesów.

Sądząc z ogólnej sytuacji, mało jest prawdopodobne, by rząd sowiecki zdecydował się na akcję militarną. Opór Chin mógłby być łatwo pokonany, lecz Japonja nie dopuściłaby do zajęcia Mandżurji przez Rosję.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 12.VII. w art. wst. uskarża się na krępowanie przez rząd litewski działalności kulturalnej na Litwie. „Praca kulturalna — pisze dziennik — jest niemożliwa bez gwarancji swobód politycznych i praw obywatelskich, czego dowodzą niektóre nasze organizacje; cały ich szereg dziś wegetuje, wyczekując lepszych czasów. Gdy będziemy się doszukiwali przyczyn tej wegetacji, przekonamy się, że przyczyną tą jest stan wojenny, ograniczający prawa obywatelskie. Wobec stanu wojennego w całej Litwie, a w pograniczu Polski nawet stanu oblężenia— urzędnikom siłą rzeczy są udzielane szerokie prerogatywy. Urzędnicy nietylko decydują o wolności poszczególnych osób, lecz jednocześnie o swobodach organizacyj kulturalnych i gospodarczych... Sprawiedliwość wymaga, aby położenie to uległo zmianie, żeby nikomu przekonanie ideologiczne nie groziło usunięciem ze stanowiska i żeby wszystkie organizacje litewskie były zrównane z organizacjami przez rząd faworyzowanemi".

Lietuvos Aidas 11.VII. poświęca art. wst. ideałom narodowym. „Istnieje pisze dziennik — pogląd, iż z ustąpieniem z widowni życia kadrów starej inteligencji, niepodległej Litwie zabrakło duszy, że Litwa żyje tylko przeszłością. To też jeśli nie nastąpi odrodzenie, grozi jej w razie klęski niebezpieczeństwo zaniku na wieki, gdyż nie posiadamy własnej kultury. Istnieje również pogląd, iż drogi państwa i narodu zaczęły się rozchodzić: państwo pozostało w tyle od narodu... W plejadzie myślących i piszących w ten sposób ludzi znajdujemy nietylko cały szereg starszych wiekiem studentów-literatów, również idą z nimi wspólnie niektórzy literaci, którzy już nie studjują, lecz nauczają w uniwersytecie. Są to ludzie, którym się wydaje, że najwyższym ideałem państwa— to wylane asfaltem ulice Kowna i stojąca na europejskim poziomie gospodarka mleczarska".

„Dzięki Bogu — konkluduje pismo — życie Litwy nie toczy się według recepty tych pesymistów i poszukiwaczy nowych dróg. Litwini bowiem rozumieją, iż ideałem kulturalnego państwa nie mogą być litylko asfaltowe ulice, gospodarka mleczarska, wygodne domy mieszkalne i t. d. Rozumieją oni, iż państwo kulturalne nigdy nie może wejść w kolizję z narodem kulturalnym i mieć odrębne ideały, że tylko państwo dobrze zorganizowane może zapewnić kulturalny i duchowy rozwój narodu".

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Deutsche Tageszeitung 13.VII. w depeszy z Antwerpji donosi, iż plemiona marokańskie, którym Polska dostarczyła broń, właśnie z tej broni robią użytek przeciwko Francuzom, chcąc się wyzwolić z pod ich jarzma.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Neue Freie Presse 13.VII. Der Kampf der faschistischen Syndikate (koresp. z Rzymu).

Neue Freie Presse 15.VII. Coudenhove-Kalergi. Briands paneuropäische Initiative.